

## **2 posiedzenie Senatu RP VI Kadencji**

**9 listopada 2005 r.**

### **Wychowanie i etyka mediów**

#### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po przeanalizowaniu zapisu w art. 15 naszego regulaminu chciałbym poprzeć, w dużej mierze, wniosek zaprezentowany w imieniu klubu przez pana marszałka Putrę.

Otóż ja byłbym daleki od tego, żeby mierzyć aktywność Senatu liczbą komisji senackich. Wiadomo, że liczba senatorów jest stała i to właśnie wyznacza, ile mamy czasu i ile pracy możemy wykonać. Ja rozumiem, że to liczba komisji decyduje o równomierności rozłożenia pewnych zadań i jest rzeczywiście ważne, żeby jedne komisje nie były przeciążone, a inne nie były niedociążone. A zatem powinniśmy się, jak się zdaje, bardziej skoncentrować na tym, jak poszczególne komisje będą obciążone poszczególnymi zadaniami, niż na przesadnym mnożeniu komisji. Można sobie oczywiście wyobrazić taką sytuację, że jak jest więcej komisji, to poszczególne zagadnienia można bardziej szczegółowo omówić. Ale wtedy czas pracy komisji ulega skróceniu w związku z tym, iż jest tych komisji więcej. To jest poparcie dla tego wniosku, by jednak liczby tych komisji nie zwiększać.

Jestem natomiast przekonany, że równie ważny jak liczba komisji i ich nazwy jest zakres przedmiotowy działania komisji. Dlatego chciałbym zgłosić pewne uzupełnienia do tego przedmiotowego zakresu działania komisji senackich.

Nawiązując do moich przedmówców, którzy mówili tutaj o rodzinie, powiem, że polityka prorodzinna wydaje mi się najlepszym programem społecznym i że łączenie jej z polityką społeczną ma sens. Często traktuje się to jako jakiś pomysł wyborczy, a tymczasem warto się nad tym pochylić, a więc dobrze, że tu zostały przywołane prace wybitnych zachodnich naukowców, także i laureatów nagrody Nobla, związane z tym potencjałem ludzkim, który ma przełożenie i na gospodarkę, i na kondycję społeczną.

Ważnym fragmentem funkcjonowania społeczeństwa i rodziny są sprawy młodzieży. Ja muszę powiedzieć, że byłem przy tej młodzieży przez ostatnie lata i mam poczucie, że niewiele dla niej zrobiono po 1989 r. Sama młodzież może dla siebie zrobić więcej, natomiast z punktu widzenia państwa, organów państwa, za mało, jak się wydaje, pochylano się nad tymi sprawami. Dużo jest piętnowania zła i agresji, a zbyt mało konstatacji, że młodzież sama w sobie, w swojej istocie, jest dobra i że należy jej pomóc jak najdłużej to dobro zachować, przenieść je do dorosłego społeczeństwa. Najlepszym tego dowodem jest trzykrotny wzrost liczby studiujących przez te piętnaście lat. A zatem młodzi ludzie czegoś chcą i trzeba im pomóc. I to co pan senator mówił o bezrobociu wśród młodzieży, to jest rzeczywiście ważny problem.

Analizując sprawy młodzieży, czy też dzieci i młodzieży, muszę powiedzieć, że największy problem, który od piętnastu lat pozostaje nierozwiązany, to pilnie potrzebna społeczna zgoda na dobre wychowanie młodego pokolenia. Jeżeli nawet udaje się rozwiązać jakiś fragment spraw dzieci czy młodzieży, to wszystko to niknie, bo nie ma społecznej zgody, że jest to ważne, że potrzeba tutaj wspólnych wysiłków wielu podmiotów. Wydaje się, że taka społeczna zgoda na dobre wychowanie istniała w dwudziestoleciu międzywojennym. Jak wiemy, zaowocowało to i Polskim Państwem Podziemnym, i tym wszystkim, co znamy, niektórzy z nas z autopsji, a większość z literatury. Wydaje się, że istotna mogłaby tu być rola Senatu jako pewnego katalizatora. To nie są proste sprawy, mam tego świadomość. Dlatego chciałbym, przechodząc do szczegółów, powiedzieć tak: jeśli chodzi o wychowanie młodzieży, to przede wszystkim jest to sprawa rodziny, ale także przecież i szkoły, i zajęć pozaszkolnych, których ostatnio jest tak mało, i zajęć sportowych. A jeśli chodzi o szkołę, to jest to nie tylko kwestia kształcenia i edukacji, ale też wychowania, współpracy z rodzicami, i formacji, także etycznej, samych nauczycieli.

Moje dwa wnioski są następujące.

Chciałbym, aby w załączniku do uchwały Senatu w przedmiotowym zakresie działania komisji w pktcie 3 słowa "opieka nad dziećmi i młodzieżą" zastąpić sformułowaniem "sprawy dzieci i młodzieży". Myślę, że to jest pojęcie szersze, że komisja zajmie się tymi sprawami w miarę swoich możliwości, a tu będzie to wskazanie, że nie tylko opieka nad dziećmi i młodzieżą jest ważna. Wydaje się, że pozostawienie tego obszaru działań przy edukacji jest dobre, ponieważ wiemy, że wiele tych spraw wiąże się ze szkołą, z edukacją, a więc takie umiejscowienie jest jak najbardziej uzasadnione. To jest także kwestia współpracy ze stowarzyszeniami wychowawczymi, które przecież działają w dużej mierze na terenie szkoły.

Kolejne moje uzupełnienie dotyczy czegoś innego, a mianowicie pktu 2, czyli Komisji Kultury i Środków Przekazu. Otóż chciałbym, żeby po trzech wyrazach, które dotyczą tych środków przekazu, "polityka informacyjna państwa", po przecinku dopisać jeszcze dwa słowa: etyka mediów. Wydaje się, że potrzeby w tym zakresie są ogromne. Ja wielokrotnie uczestniczyłem w posiedzeniach komisji senackich i sejmowych na temat mediów i obserwowałem zachwyty osób związanych z mediami, że wprowadzono trójkąciki i kółeczka, że zrobiono już wszystko. A w zasadzie zrobiono niewiele, to był pierwszy krok i myślę, że tu jest naprawdę dużo do zrobienia. Jeśli mówimy o przyszłości naszego społeczeństwa, jeśli mówimy o rodzinie, o młodzieży, to jest to bardzo ważne. Dlatego bardzo proszę o te uzupełnienia.

Dziękuję państwu za uwagę.